

Zbeer, Tam Gdzie Ko

Tam gdzie kończy się ulica, gdzie jest całkiem inny św
Tam zaczyna sie historia, o miłości na stercie szmat
Ona go znała, on ją trochę też, nieraz razem pili, razem
Miłość na śmietniku, miłość
Czy moż na żyć jak człowiek, gdy wszystkiego brak?
Wśrśrś rozrzuconych śmieci, wśrśrś szczyt
Nic nie jest oczywiste, choć każde z nich wie, że czegoś
Bez domu, bez pieniędzy- może o nich śnił?
Pieniądz rzecz nabyta- tak mawiał kiedy pił
Miłość na śmietniku, miłość
Czy moż na żyć jak człowiek, gdy wszystkiego brak?
Co dzień się spotykali, co dzień chodzili tam
Nikt nie wie co to miłość, miłość
Kolacja, zamiast świecy, przyświecał cmentarny znicz
Gdy zamiast koniaku, pili z denaturatu drink
To miłość ze śmietnika, miłość
Nie poznasz nie zrozumiesz potrafisz tylko żyć
Kto wie co było potem, tego nie wie nikt
Tam gdzie koniec był ulicy, tam gdzie miłość spowija